

Marcin Pytel (Lublin)

Falszyfikat dokumentu rzekomo z 1150 r. i jego transumpt z 1251 r.

Dokument wystawiony rzekomo przez Kazimierza Sprawiedliwego w 1150 r. dla klasztoru w Łądzie zachował się jedynie w transumpcie z 1251 r. wystawionym w Kramsku przez Kazimierza Konradowica¹, który przekazuje nam jednak tylko tekst samej dyspozycji dyplomu rzekomo z 1150 r., pomijając pozostałe formuły dyplomatyczne. Zawiera nadanie dwóch wsi: Kłobii i Chocenia wraz z przypisaną do nich ludnością, której obowiązki i powinności względem klasztoru określa tzw. instruktarz² oraz pełny immunitet ekonomiczny i sądowy. Natomiast transumpt Kazimierza Konradowica zachował się w oryginale.

Jak dotąd w dokumencie rzekomo z 1150 r. widziano jedynie grube fałszerstwo, toteż nie wzbudził szerszego zainteresowania w naszej historiografii i choć był już kilkakrotnie omawiany, to zawsze na marginesie innych zagadnień, nie doczekał się więc osobnego studium. Na ocenie tego dyplomu zaważyła z pewnością opinia wyrażona przez tej miary dyplomatyków, co Franciszek Piekosiński³ i Wojciech Kętrzyński⁴. Obaj w swoim sądzie byli zgodni, że książę Kazimierz Sprawiedliwy w 1150 r. nie był księciem udziałnym, nie mógł więc dokonywać jakichkolwiek nadań. W konsekwencji obaj podejrzewali i sam transumpt, nie wypowiadając

¹ Tak też został wydany w: *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1877 [dalej: KDW dla tomów 1–4], nr 298.

² Jest to określenie H. Łowmiańskiego, *Początki Polski. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, t. 6, cz. 1, Warszawa 1985, s. 302, przyp. 704.

³ F. Piekosiński, *Uwagi do Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski*, „Przegląd Krytyczny” 1877, t. 12, s. 448 i n.

⁴ W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami XII wieku*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1891, t. 26, s. 86.

jednak przeciw niemu żadnych argumentów. Kętrzyńskiemu wydało się podejrzane jedynie to, że książę Kazimierz Konradowic potwierdził dokument, który był *nimia vetustate contritum*, oraz możliwość potwierdzenia tak wydawałoby się oczywistego fałszerstwa. Dopiero Zofia Kozłowska-Budkowa⁵ wzięła w obronę dokument księcia Kazimierza Konradowica, poddając analizie jego stronę paleograficzną i stwierdziwszy, wprawdzie z pewnym wahaniem, współczesną dacie konfirmacji rękę, uznała go za autentyk. Oceny tej nie zmieniał odnotowany przez tę badaczkę fakt zredagowania transumpty przez cystersów lędzkich. Jednocześnie ugruntowała ona ocenę dokumentu rzekomo z 1150 r., dodając jednak, że wzmianka dokumentu potwierdzającego o złym stanie dokumentu potwierdzanego, która wzbudziła podejrzania Kętrzyńskiego, nie jest niczym niezwykłym, wręcz przeciwnie – przedstawienie do konfirmacji zniszczonego dyplomu ułatwiało zadanie fałszerzowi.

Nieco bardziej gruntownie przeanalizował te dokumenty Józef Mitkowski⁶ przy okazji rozważań nad kancelarią Kazimierza Konradowica. Podtrzymał sąd Kozłowskiej-Budkowej na temat autentyczności transumpty z 1251 r., wykazując dowodnie rękę kancelaryjną pisarza Józefa⁷. Jednocześnie Mitkowski powtórzył wszystkie argumenty wypowiedziane przeciw dokumentowi rzekomo z 1150 r. Odnotuję, że poglądy te w niezmienionej postaci utrzymały się od czasów Piekosińskiego i Kętrzyńskiego do dziś. Ostatnio podejmowane próby ponownych badań nad rzekomo najwcześniejszymi dokumentami klasztorowymi nie wniosły jednak niczego nowego do krytyki dokumentu Kazimierzowego⁸. Jedynie Tomasz Ginter zajął się szczegółowym rozbiorem obowiązków i powinności mieszkańców wsi klasztornych wymienionych na omawianym dokumencie, co wcześniej zrobił Stanisław Trawkowski⁹, do których wyników analizy wkrótce powrócę.

Konkludując stan badań nad dokumentem rzekomo z 1150 r., warto zauważyć, że pomimo trafności wcześniejszych ustaleń nie wyczerpują one problematyki tego fałszerstwa, bowiem dotychczasowe badania nie wychodzą poza elementarną krytykę autentyczności. Co więcej, odczuwa się pewną rezygnację w podejściu do

⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, s. 57–58.

⁶ J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowica księcia kujawsko-łęczyckiego (1232–1267)*, Wrocław 1968, s. 29–31.

⁷ Tzw. ręka k3.

⁸ H. Waraczewski, *Proces fundacyjny klasztoru cystersów w Łądzie nad Wartą*, „Nasza Przyszłość” 1994, t. 83; A.M. Wyrwa, *Procesy fundacyjne klasztorów cysterskich linii altenberskiej*, Poznań 1995; T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, „Roczniki Historyczne” 2000, t. 66, s. 17–18.

⁹ T. Ginter, *Działalność fundacyjna Mieszka III Starego*, Kraków 2008, s. 110–114; S. Trawkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII wieku*, Warszawa 1959, s. 111–113, 132–138.

omawianego dyplomu spowodowaną okolicznością, że dokument rzekomo z 1150 r. zachowany w transumpcie nie zawiera formuł dyplomatycznych, uniemożliwiając, jakby się wydawało, tradycyjną krytykę. Jednak w podejściu do dyplomu rzekomo z 1150 r. nie jesteśmy całkiem pozbawieni możliwości krytyki czy interpretacji, i to na różnych płaszczyznach.

Nie ulega wątpliwości sam fakt wczesnej metryki nadań zawartych w omawianym dokumencie, tj. Kłobii i Chocenia. Obie występują wśród wsi klasztornych pierwszej grupy rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie¹⁰. Trzeba dodać, że na obu dokumentach identycznie (choć w nieco innej formie) określono wymiar obowiązków i powinności mieszkańców Kłobii i Chocenia, lecz dokument rzekomo z 1150 r. w instruktarzu wymienia ponadto posługi, które rzekomy dokument fundacyjny rozciąga już na ogół mieszkańców wsi klasztornych, oraz oba zawierają jednakowe klauzule immunitetowe¹¹. Poza tym Kłobię i Choceń identyfikuje się na Kujawach w pobliżu Włocławka¹². Powstaje więc pierwszy problem: od kogo pochodzi to nadanie wsi kujawskich klasztorowi łędzkiemu? Fakt tak wczesnego datowania tego falsyfikatu nie pozwala na jednoznaczne odrzucenie możliwości nadań przez Kazimierza Sprawiedliwego. Będąc przeświadczonym o niemałych trudnościach z rozstrzygnięciem postawionego wyżej pytania, spróbuję jednak rozeznaczyć się w możliwościach, jakie się nasuwają. Wydaje się, że problem oznaczenia osoby, od której pochodzą nadania wsi kujawskich, zawęża się do dwóch osób, mianowicie Mieszka III, inicjatora drugiej fundacji łędzkiej, od którego z pewnością pochodzi zasadniczy zrąb nadań uwypuklonych w rzekomym dokumencie fundacyjnym, oraz Kazimierza Sprawiedliwego jako rzekomego nadawcy posiadłości kujawskich opactwa łędzkiego rzekomo z 1150 r. Warto przy tym wyjaśnić, dlaczego całą rzecz zawężam do dwóch wymienionych książąt, skoro w literaturze wskazano jeszcze jedną ewentualność. Henryk Waraczewski, zdając sobie wprawdzie sprawę z trudności w precyzyjnym ustaleniu donatora wsi kujawskich klasztorowi łędzkiemu, wysunął hipotezę, widząc w księciu Leszku (synu Bolesława Kędzierzawego) darczyńcę cystersów łędzkich z wsi kujawskich¹³. Pogląd ten nie ma jednak najmniejszego oparcia w źródłach, toteż z miejsca go odrzucam. Sprawę tę mogłoby rozwiązać ustalenie dokładnej daty opanowania Kujaw przez Mieszka III. W historiografii przedstawiano dotąd trzy daty: 1186¹⁴, 1191¹⁵

¹⁰ KDW, t. 1, nr 393.

¹¹ Oczywiście biorąc pod uwagę dłuższą wersję rzekomego dokumentu fundacyjnego.

¹² T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, s. 42.

¹³ H. Waraczewski, *Proces fundacyjny...*, s. 162.

¹⁴ H. Rutkowski, *Zajęcie Kujaw przez Mieszka Starego* [w:] S.K. Kuczyński (red.), *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 5, Warszawa 1992, s. 109–123.

¹⁵ Tak głównie w starszej literaturze. Szczegółowy stan badań: ibidem.

i 1194 r.¹⁶, przy czym w rachubę mogą wchodzić jedynie lata 1194 i 1186. Problem w tym, że obie te daty nie mają prawie żadnego oparcia w źródłach. Późniejsze datowanie objęcia rządów na Kujawach przez Mieszka III opiera się jedynie na argumentach *ex silentio* i wyznacza z jednej strony śmierć Kazimierza Sprawiedliwego, z drugiej – fakt późniejszych rządów Mieszka w tej dzielnicy¹⁷. Natomiast 1186 – rok śmierci dotychczasowego władcy Kujaw, księcia Leszka – ma według Henryka Rutkowskiego za sobą pośredni argument w dacie listy świadków: falsyfikatu mogileńskiego rzekomo z 1103 r., streszczającego proces o Radziejów prowadzony przez urzędników Mieszka III oraz zapisu kommemoracyjnego z księgi brackiej klasztoru w Lubiniu, które w zasadniczej części są ze sobą zbieżne i wymieniają te same testujące osoby. Warto zauważyć, że datowanie listy świadków dokumentu mogileńskiego na podstawie wyznaczenia datacji opartej na błędzie paleograficznym w zapisie lubińskiej ma tyle samo argumentów za, co i przeciw¹⁸. Jednak przyjęcie tej ostatniej daty całkowicie wyklucza rządy Kazimierza Sprawiedliwego na Kujawach¹⁹, co wydaje się mało prawdopodobne ze względu na późniejszą tradycję widzącą w księciu Kazimierzem Sprawiedliwym protoplastę linii kujawskiej Piastów²⁰.

Nie mogąc rozstrzygnąć tej kwestii, pokuszę się jednak o wyjaśnienie problemu, dlaczego redagując dyplom rzekomo z 1150 r., mnisi łędzcy jako wystawcę podali właśnie księcia Kazimierza. Z moich wcześniejszych uwag nie wynikało bowiem, że niemożliwe byłoby przyjęcie nadania Kłobii i Chocenia od Kazimierza Sprawiedliwego. Niemniej zaznaczę, że datę ewentualnych nadań pochodzących od tego księcia wyznaczały lata: 1186, czyli rok śmierci Leszka, dotychczasowego władcy Kujaw, oraz 1194 – rok śmierci Kazimierza Sprawiedliwego. Rzecz wydaje się więc mniej prawdopodobna, bowiem na ten okres przypada, po pierwsze, konflikt między Mieszkiem III a Kazimierzem Sprawiedliwym²¹, po drugie – kasata klasztoru łędzkiego w początku lat 90. XII w., zaś ponowną fundację opactwa datuje się na lata 1194–1195²². Jednak podjęto już w literaturze przedmiotu próbę interpretacji poszukującej na zupełnie innej płaszczyźnie wyjaśnienia okoliczności sfabrykowania przez mnichów łędzkich falsyfikatu na imię Kazimierza Sprawiedliwego niż

¹⁶ S. Szczur, *Zmiany polityczne w Wielkopolsce w latach 1181–1195*, „Roczniki Historyczne” 1980, t. 46, s. 1–15.

¹⁷ H. Rutkowski, *Zajęcie Kujaw...*; S. Szczur, *Zmiany polityczne...*

¹⁸ Też H. Rutkowskiego zdaje się jednak akceptować Z. Dalewski, *Władza, przestrzeń, ceremonia. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV wieku*, Warszawa 1996, s. 84.

¹⁹ Przypomnę, że książę Bolesław Kędzierzawy zapisał synowi Leszkowi Mazowsze wraz z Kujawami. Por. H. Łowmiański, *Początki Polski...*, s. 142.

²⁰ J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, „Ziemia Kujawska” 1963, t. 1, s. 30–39.

²¹ H. Rutkowski, *Zajęcie Kujaw...*; S. Szczur, *Zmiany polityczne...*

²² T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, „Roczniki Historyczne” 2000, t. 66, s. 12.

hipotetycznego poszukiwania okresu, w którym można by było znaleźć możliwość nadań tego czy innego władcy. Mam tu na myśli interpretację zaproponowaną przez Józefa Mitkowskiego na marginesie rozważań nad autentycznością poszczególnych dokumentów Kazimierza Konradowicza²³. Badacz ten, uznawszy dyplom rzekomo z 1150 r. za oczywiste fałszerstwo, wysunął jednak hipotezę objaśniającą okoliczności powstania tego fałszyfikatu, rozpatrując go na tle współczesnych wydarzeń z pogranicza wielkopolsko-kujawskiego, tj. wojny toczącej się między Kazimierzem Konradowiczem a Bolesławem Pobożnym, która przeszła do historii pod nazwą wojny o Łąd. Ponieważ nie ma tu miejsca na omówienie okoliczności jej wybuchu, ograniczę się do jednego jej aspektu, który zaakcentował w swojej pracy Mitkowski. Zauważył on, że konflikt rozgrywał się pomiędzy dwiema liniami Piastów, wielkopolską i kujawską, a przypomnę, że Bolesław Pobożny był synem Władysława Odonica, wnukiem Odoni i prawnukiem protoplasty linii Piastów wielkopolskich Mieszka III. Kazimierz Konradowicz natomiast za ojca miał Konrada Mazowieckiego, za dziada zaś Kazimierza Sprawiedliwego. Mając tak zarysowany obraz, Mitkowski stwierdził, że w 1251 r., gdy kasztelania łędzka pozostawała pod rządami Kazimierza Konradowicza, mnisi łędzcy, przedstawiając do konfirmacji księciu swe posiadłości kujawskie, celowo sfabrykowali nowy przywilej na imię dziada księcia, który w ówczesnej sytuacji politycznej występował jako prawny sukcesor i w ten sposób manifestował swoje prawa do opieki nad łędzkimi cystersami, więc i prawa do ziemi łędzkiej.

Nie ukrywam, że poza końcowymi przywołanymi przeze mnie wnioskami widzę tu trafne podejście do rozpatrywanego fałszyfikatu. Spróbuję zatem zarysować dodatkową możliwość interpretacji. Uważam, że fałszykat wystawiony rzekomo przez Kazimierza Sprawiedliwego w 1150 r. stanowi dobrą ilustrację tezy Bernarda Guenée²⁴ o ścisłym związku między autorytetem a autentycznością, czy nawet uwierzytelnianiem różnego rodzaju tekstów, w tym dokumentów, w średniowiecznej Europie²⁵. Tezy tej starał się bronić Guenée, podając zaczerpnięte z historiografii przykłady powierzania notariuszom publicznym zadania spisania kroniki przez poszczególnych ludzi czy miasta, aby poprzez własny autorytet uwierzytelniali przedstawiane dzieje. Konkluzje artykułu mają jednak znacznie szerszy wymiar, a ostatni przykład przytoczony przez Guenée przedstawia dla mnie szczególną wartość, toteż dłużej się nad nim zatrzymam.

²³ J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowicza...*, s. 29–31.

²⁴ B. Guenée, *Authentique et approuvé: recherches sur les principes de la critique historique au Moyen Age* [w:] I. Lefèvre, *La lexicographie du latin médiéval et ses rapports avec les recherches actuelles sur la civilisation du Moyen Age*, Paris 1981, s. 215–229.

²⁵ Też B. Guenée zaakceptowali autorzy najnowszego podręcznika dyplomatyki średniowiecznej O. Guyotjeannin, J. Pycke, B.- M. Tock, *Diplomatique médiévale*, Brepols 1993, s. 367.

Autor XV-wiecznej kroniki klasztoru w Evesham, Tomasz z Marlborough, przedstawiał historię mającą miejsce w 1205 r. W kurii papieskiej toczyła się właśnie sprawa o egzempcję klasztoru w Evesham spod jurysdykcji biskupstwa Worcester. Cała rzecz rozgrywała się przed papieżem Innocentym III, znanym skądinąd jako twórca podstaw krytyki dokumentu²⁶. W toku procesu, na udowodnienie swoich praw do egzempcji, ze strony klasztoru zostały przedstawione dwa dokumenty, których wystawcą był sam Konstantyn Wielki. Rzecz się powiodła, mimo protestu obrońcy biskupa, a papież, zapoznawszy się z dokumentami, miał oświadczyć: *Istae verae sunt* i dalej *quum approbata fuerunt, inaestimabili gaudio repletus sum*. W celu interpretacji tych słów oddajmy jednak głos samemu Guenéé, który pisze: „Le probleme de savoir s’ils étaient vrais ou faux était secondaire, car ils étaient en tout cas approuvés, et par quelle autorité!, et donc authentiques, et donc dignes de foi”²⁷.

Choć dysponuję szcątkową literaturą dotyczącą średniowiecznych fałszerstw, nieograniczającą się do badania krytyki autentyczności, wskażę na podobne przykłady mogące posłużyć do interpretacji fałszyfikatu rzekomo z 1150 r. Michael T. Clanchy, rozpatrując kwestię fałszerstw w średniowiecznej Anglii, odnotował ciekawe zjawisko fabrykowania serii fałszyfikatów przez większość instytucji kościelnych w początkach panowania Wilhelma Zdobywcy na imię Edwarda Wyznawcy. I tu interpretacja nasunęła się niejako sama, wszak Wilhelm Zdobywca, legitymując podbój Anglii, ogłosił się prawnym sukcesorem Edwarda²⁸. Podobne zjawisko odnotowują Olivier Guyotjeannin, Jacques Pycke i Benoît-Michel Tock²⁹, stwierdzając, że zdecydowaną większość fałszyfikatów sfabrykowanych w IX–X w. zredagowano na imiona największych Karolingów. Daleko więc tu do ukrytej poza warstwą fałszerstwa prawdy historycznej czy dobrej tradycji.

Powracając z tak zarysowanym problemem do analizowanego dyplomu wystawionego rzekomo przez Kazimierza Sprawiedliwego, uważam, że mamy tu do czynienia z podobnym zjawiskiem. Cystersi łądcy, starając się o konfirmację kujawskich posiadłości opactwa u księcia łączycko-kujawskiego Kazimierza Konradowica, ówczesnego władcy kasztelanii łądzkiej, celowo wystylizowali intytulację dokumentu na imię dziada księcia wówczas panującego, utwierdzając fałszerstwo dokumentu autorytetem księcia Kazimierza Sprawiedliwego, protoplasty linii kujawskiej Piastów. Sprawa rzeczywistego nadawcy nie miała zaś dla żadnej ze stron znaczenia.

Dokument rzekomo z 1150 r. przedstawia dla mnie jednak szczególną wartość z innych względów. Jak się wydaje, instruktarz na dokumencie rzekomo z 1145 r.

²⁶ M.T. Clanchy, *From Memory to Written Record. England 1066–1307*, Oxford 1993, s. 325.

²⁷ B. Guenéé, *Authentique et approuvé...*, s. 227.

²⁸ M.T. Clanchy, *From Memory to Written Record...*, s. 318.

²⁹ O. Guyotjeannin, J. Pycke, B.-M. Tock, *Diplomatique médiévale*, s. 371.

nie jest oddany w swej pierwotnej postaci. Przyjrzą się więc jego rozbirowi zaproponowanemu przez Stanisława Trawkowskiego w pracy poświęconej gospodarce wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku, która traktowała porównawczo o powinnościach i obowiązkach mieszkańców wsi klasztoru w Łądzie, oraz uwagom Tomasza Gintera³⁰. Ponieważ tematem tej pracy nie jest analiza majątku klasztornego ani gospodarki cystersów łędzkich, skoncentruję się na tych częściach instruktarza dokumentu rzekomo z 1150 r., które różnią się od swych odpowiedników z rzekomego dokumentu fundacyjnego³¹.

Warto odnotować, że wymiar obowiązków i powinności przekazanych w instruktarzu na obu dokumentach jest taki sam i dotyczy mieszkańców tych samych wsi klasztornych³². Różnica polega na kolejności wymienianych danin i powinności oraz formie zapisu obowiązku dostarczania przez mieszkańców klasztornych miary pszenicy, ścięcia na dzień świętego Michała sześćdziesięciu snopków żyta. Dokument rzekomo z 1150 r. wymienia ponadto w instruktarzu obowiązek noszenia listów klasztornych.

Oto zapisy obu dokumentów:

1145

Istarum ergo villarum homines tenentur solvere pro festo s. Michaelis LX manipulos silignis, modium avenae, mensuram tritici, tres urnas brasei, quinque capetia annonae metere, duo plaustra foeni totidemque lignorum, duos trochos de pino, per tres continuos dies cum tota familia segetes purgare, per unum diem singuli cumulare, tres kitas lini dare.

1150

...predictarum villarum homines in subsidium prenominatorum fratrum annuatim solvere tenentur LX a manipulos nove silignis, quinque capectia annonae metere, tribus diebus segetes purgare, per unum diem triturare, rete trhere, in festo sancti Michaelis modium avenae, pro tribus panibus mensuarum tritici, tres urnas brasii, tres chitas lini, tres plaustratas feni totidemque lignorum, duos truncos de pino, et cum necessitas fratrum exegerit, tam pedestres quam equestres mandato eorum dirigere.

Tomasz Ginter na podstawie analogii uznał powstanie instruktarza w XII w. za mało prawdopodobne i datował go na następne stulecie³³. Zauważył też, że termin

³⁰ S. Trawkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej...*, s. 111–113; T. Ginter, *Działalność fundacyjna...*, s. 110–114.

³¹ KDW, t. 1, nr 393 oraz T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, nr 1.

³² Kłobia i Choceń, nadane rzekomo przez Kazimierza Sprawiedliwego w 1150 r., należą do pierwszej grupy wsi klasztornych rzekomego dokumentu fundacyjnego opactwa w Łądzie. Zob. KDW, t. 1, nr 393.

³³ T. Ginter, *Działalność fundacyjna...*, s. 110–112.

składania danin jest nieco inny na falsyfikacie dokumentu Kazimierza Sprawiedliwego niż na dokumentach datowanych na 1145 r.³⁴ Passus o ciągnięciu sieci pomiędzy Sieradzem a Włocławkiem zinterpretował jako prawo połowu ryb na tym terytorium i odrzucił pogląd T. Jurka o archaiczności tego zapisu ze względu na brak możliwości dokonania takiego nadania przez Mieszka III. Uznał przy tym, że nadanie musiało być dokonane przez Kazimierza Konradowica, ale powinności obecne na instruktarzu dokumentów datowanych na 1145 i 1150 r. różnią się i zmieniają na kolejnych egzemplarzach dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie³⁵.

Z kolei S. Trawkowski na podstawie dokumentu rzekomo z 1150 r., poddając analizie powyższy wykaz obowiązków i powinności mieszkańców wsi klasztoru w Łądzie, wyróżnił cztery ich grupy³⁶. Pierwsza obejmowała robocizny związane z gospodarką własną klasztoru, do której zaliczył obowiązek zżęcia pięciu kop zboża, pielienia trzy dni zasiewów oraz jeden dzień pracy przy młócce. Drugą stanowiły świadczenia zreluowanych dawnych ciężarów prawa książęcego, w tym obowiązki dostarczania korca owsa, miary pszenicy zamiast trzech chlebów, trzech garnców słodu, trzech kit lnu, trzech wozów siana, tyleż drewna opałowego oraz dwóch pni sosnowych. Trzecią tworzyła renta naturalna, czyli w tym wypadku obowiązek ścięcia sześćdziesięciu nowej miary snopków żyta. Czwartą grupę stanowiły zaś posługi, tj. obowiązek noszenia listów klasztornych. Nie zagłębiając się w rozbiór instruktarza czy weryfikację propozycji podziału obowiązków i powinności pióra Trawkowskiego, skoncentruję się na różnicach w zapisie obu dokumentów zreluowanych obowiązków mieszkańców wsi klasztornych. Jak już wspominałem, w odmienny sposób oddany jest jedynie zapis obowiązku dostarczania miary pszenicy, który na dokumencie rzekomo z 1150 r. opatrzony jest dodatkową informacją: zamiast trzech chlebów, oraz zapis obowiązku zżęcia sześćdziesięciu snopków zboża, który na dokumencie rzekomo z 1150 r. oddany jest w formie rozszerzonej – informuje o liczbie snopków, ale nowej miary. Trawkowski, rozpatrując obie wzmianki, słusznie zauważył, że nie powtarzają się one na żadnym innym dokumencie łędzkim, i – podkreślę – nie ma ich także na rzekomym dokumencie fundacyjnym, i to na żadnej z jego wersji³⁷. Interpretacja rozszerzonych zapisów dokumentu rzekomo z 1150 r. wskazuje jednoznacznie na zamianę świadczeń. Z obliczeń Trawkowskiego wynika bowiem, że mieszkańcy pierwszej grupy wsi klasztornych mieli oddawać corocznie 29 września 150 chlebów, co wydaje się mało prawdopodobne, jeśli danina ta miała być uiszczana mnichom łędzkim, zrozumiała zaś przy okazji wybierania stanu przygodnego. Co

³⁴ Ibidem, s. 112.

³⁵ Ibidem, s. 114.

³⁶ W tym miejscu podążam za S. Trawkowskim, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej...*, s. 132–138.

³⁷ KDW, t. 1, nr 393; T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, nr 1.

więcej, przy takiej interpretacji zrozumiały stają się sam zapis zrelewowanej formy, tj. przekazanie dawniej pobieranej daniny przez księcia bądź jego urzędników nie w pierwotnej formie, zupełnie bezużytecznej dla instytutu kościelnego, lecz w nowej, dostosowanej do potrzeb instytucji, która ma daną daninę pobierać. Podobnie można interpretować zapis liczby snopków nowej miary jako składnik dawniejszego systemu ciężarów książęcych przekazanych klasztorowi w zamienionej już formie³⁸. Z tego również wynika, że samej zamiany świadczeń w obu wymienionych wypadkach musiał dokonać książę.

Obie omówione formy zapisów z dokumentu rzekomo z 1150 r. wydawały się Trawkowskiemu do tego stopnia niezwykle, że uznał je za przejętek ze sformułowania XII-wiecznego, z czego wyciągnął moim zdaniem zbyt daleko idące wnioski. Uznał bowiem, że mnisi łędcy w 1251 r. przedstawili do confirmacji księciu Kazimierzowi Konradowicowi nie falszyfikata, a jedynie dokument interpolowany. Badaczowi temu wydało się bowiem niemożliwe, by mnisi, fabrykując dokument, wprowadzili doń niejasne sformułowanie: *LX manipulos nove silignis*, które od razu budziło wątpliwości, ponieważ nie było jasne, o jaką nową miarę może chodzić. Uznał, że należałoby się raczej spodziewać określenia liczby snopków nie nową miarą, która stałaby się zrozumiała w przypadku podniesienia świadczenia, lecz według nazwy, np. biskupią, targową, wrocławską. Umieszczanie zaś podobnego sformułowania w fabrykacie XIII-wiecznym traciło wszelki sens, podobnie jak zapisu *mensuarum tritici pro tribus panibus*³⁹.

Przyjmując wywód Trawkowskiego co do archaicznej formy zapisu i mając już przygotowany grunt w postaci krytyki obu wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego⁴⁰, przedstawię jednak odmienne zdanie. Przede wszystkim nie zgadzam się z poglądem, że w 1251 r. confirmowano jedynie dokument interpolowany, a nie falszyfikata. Z wyводу Trawkowskiego nie wynika bowiem, na czym ta interpolacja miałaby polegać, i od razu nasuwa się pytanie, które jego partie są interpolowane, a które stanowią autentyczny zrąb dokumentu? Tego jednak badacz w swojej rozprawie nie wykazał. Odrzucił możliwość wczesnej datacji dyplomu, nie wykazując, że nadanie Kłobii i Chocenia pochodzi dowodnie od Kazimierza Sprawiedliwego, oraz przyjmując zwiększony wymiar obciążeń mieszkańców klasztoru, z dwóch dostarczanych wozów siana do trzech na podstawie krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego, czyli dokonując zabiegu, jak łatwo to

³⁸ Por. przykład dokumentu fundacyjnego klasztoru w Trzebnicy oraz pracę R. Grodeckiego, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce XII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1913, t. 27, s. 22–24. Na temat zamiany świadczeń: J. Widajewicz, *Danina stołu książęcego w Polsce piastowskiej*, Lwów 1926, s. 54.

³⁹ Podobnie T. Ginter, *Działalność fundacyjna...*, s. 113.

⁴⁰ M. Pytel, *Uwagi nad przekazem dokumentu fundacyjnego klasztoru cystersów w Łądzie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2020, t. 72, nr 1.

wcześniej wykazano, dowolnego. Warto zauważyć, że idąc tokiem rozumowania Trawkowskiego, nie można zauważyć interpolowanych partii dokumentu⁴¹. Fakt, że dokument rzekomo z 1150 r. zawiera archaiczne sformułowania, podobnie jak argument o wyrobieniu w pracy nad dokumentem mnichów łędzkich, nie rozstrzyga sprawy, wręcz przeciwnie – nasuwa zupełnie inne rozwiązanie.

Zanim przejdę do jego rozbioru, zatrzymam się na drugiej różnicy między instruktarzem dokumentu rzekomo z 1150 r. a rzekomym dokumentem fundacyjnym klasztoru w Łądzie. Chodzi o obowiązek mieszkańców wsi opactwa noszenia listów klasztornych pieszo lub konno, który na dokumencie rzekomo z 1150 r. wymienia instruktarz, a który na rzekomym dokumencie fundacyjnym wymieniony jest zaraz po wykazie wsi klasztornych drugiej grupy⁴². Czy mnisi łędzcy rozciągnęli więc omawiany obowiązek na mieszkańców Kłobii i Chocenia, fabrykując dokument rzekomo z 1150 r., czy może dopiero redagując rzekomy dokument fundacyjny na potrzeby konfirmacji z 1261 r., przerzucili obowiązek noszenia listów klasztornych, dodając powinność ciągnięcia sieci pomiędzy Włocławkiem a Sieradzem poza wykaz nadanych klasztorowi wsi, wyznaczając tym samym dodatkowe obowiązki wszystkim mieszkańcom wsi opactwa łędzkiego? A może na rzekomym dokumencie fundacyjnym określały one jedynie obowiązki mieszkańców drugiej grupy wsi opactwa? Charakterystyczne, że Władysław Łokietek w trakcie procesu klasztoru z mieszkańcami Dolan zażądał od opata Łądu przedstawienia dokumentu fundacyjnego, po czym dopiero wydał wyrok, m.in. wymieniając obowiązki i powinności mieszkańców tej wsi i powtarzając ich wymiar za instruktarzem rzekomego dokumentu fundacyjnego, jednakże dodając obowiązek noszenia listów klasztornych. Mogłoby to wskazywać na kierunek zwiększania powinności mieszkańców wsi opactwa łędzkiego, obciążanie mieszkańców pierwszej grupy wsi klasztornych powinnościami drugiej.

Jednakże na ustalenie chronologii rzekomo najwcześniejszych dokumentów łędzkich oraz podstawy, na jakiej oparł się obecnie rozpatrywany falsyfikat, przyjęcie tego czy innego rozwiązania nie ma najmniejszego wpływu, ponieważ nie znamy instruktarza w jego pierwotnej postaci, a nie jest nim instruktarz znany z rzekomego dokumentu fundacyjnego, ponieważ nie zawiera oczywistych archaizmów instruktarza dokumentu rzekomo z 1150 r. Jednakże dalej nie wiadomo, czy i ten zachował się w swej pierwotnej postaci, gdyż wzmianka o powinnościach mieszkańców Kłobii i Chocenia noszenia listów klasztornych wydaje się właśnie interpolacją, ale w ramach samego instruktarza. Ponieważ dokument rzekomo z 1150 r. powtarza zasadniczo tekst za rzekomym dokumentem fundacyjnym, do-

⁴¹ Jeżeli tak stawiać sprawę, to można byłoby się doszukiwać interpolacji w klauzuli immunitetowej dokumentu, czego jednakże S. Trawkowski nawet nie zauważa. Por. S. Trawkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej...*, s. 111–113.

⁴² KDW, t. 1, nr 393.

tyczy zaś dwóch wsi, które odnajduję też na rzekomym dokumencie fundacyjnym pośród wsi klasztornej pierwszej grupy, rodzi się pytanie, czy dokumentu z 1150 r. nie sfabrykowano na podstawie wcześniejszego dokumentu fundacyjnego? To, iż rzekomy dokument fundacyjny w formie znanej obecnie nie ma archaicznie stylizowanego instruktarza, nie może przemawiać za tym, że dokument z 1150 r. nie opierał się na dokumencie fundacyjnym opactwa, bo nie można być pewnym, czy egzemplarz wrocławski jest – jak chce tego T. Jurek – autentycznym przywilejem fundacyjnym klasztoru, czy jedynie nowożytnym odpisem. Podobnie jak nie wiadomo, czy egzemplarz koloński rzekomego dokumentu fundacyjnego opiera się na autentycznym dokumencie Mieszka III⁴³, a może raczej w której części jest oparty na XII-wiecznym autentyku łędzkim. Wiadomo bowiem, że formularz protokołu oraz narracji dokumentu zredagowano w Lubiążu, i to niekoniecznie na podstawie autentyku z 1175 r.⁴⁴ Co więcej, rozbiór formularza najstarszych dokumentów dyktatu cystersów łędzkich może utwierdzić wkrótce w tych wątpliwościach. Mając z kolei na względzie czas potwierdzeń dokumentu rzekomo z 1150 r. – 1251 r. oraz egzemplarza kolońskiego – 1261 r., nietrudno wytłumaczyć różnicę w zapisach form instruktarza na obu dokumentach. W 1251 r. fabrykując dokument rzekomo z 1150 r., oparto się na jakimś wcześniejszym, XII-wiecznym dokumencie, przepisując zeń literalnie tekst, przynajmniej w części koniecznej do zredagowania dyplomu (stąd archaiczne zwroty) być może w niewielki sposób go interpolując. Odwracając rozumowanie Trawkowskiego, łatwo teraz wytłumaczyć, że jeśli niezrozumiałe wówczas sformułowania dokumentu rzekomo z 1150 r. budziły różne wątpliwości, to redagując następną dokument, je usunięto⁴⁵.

Rozpatrując dokument z 1150 r., prawie wszyscy jego badacze ograniczali się do ewidentnego stwierdzenia fałszerstwa, nie wglębiając się w rozbiór dyplomu. Wynikało to niewątpliwie z faktu, że dokument z 1150 r. zachował się jedynie w transumpcie, który podaje jedynie dyspozycję dokumentu potwierdzanego, pomija zaś wszystkie formuły dyplomatyczne. Sprawa jednak wcale nie wygląda tak źle, jakby na pozór się mogło wydawać.

Na początek powróć do dokumentu rzekomo wystawionego przez Kazimierza Sprawiedliwego w 1150 r. i jego transumptu z 1251 r. Rzekomy dyplom Kazimierza Sprawiedliwego zachował się jedynie w dyspozycji, pozbawiony jest natomiast wszelkich formuł dyplomatycznych poza nią. Ponadto jego transumpt – dokument Kazimierza Konradowica – zredagowali cystersi łędcy. Zasadne jest więc pytanie o metody pracy w klasztorze łędzkim nad redakcją transumptów.

⁴³ M. Pytel, *Uwagi nad przekazem...*

⁴⁴ W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami...*, s. 85.

⁴⁵ Podobnie T. Ginter uznaje czas powstania instruktarza na ok. połowę XIII w. Zob. T. Ginter, *Działalność fundacyjna...*, s. 114–115.

Z XIII w. zachowały się cztery transumpty dokumentów opactwa w Łądzie, przy czym wszystkie z nich zredagowano w klasztorze. Są to następujące dokumenty: (1) będący przedmiotem rozważań rzekomy dokument Kazimierza Sprawiedliwego z 1150 r., (2) potwierdzony w 1251 r. przez Kazimierza Konradowica, (3) rzekomy dokument fundacyjny potwierdzony w 1261 r. przez Bolesława Pobożnego, a w 1280 r. przez Przemysła II, (4) dokument Mściwoja z 1280 r., potwierdzony w 1291 r. również przez Przemysła II⁴⁶. Jedyne dokument Mściwoja z 31 lipca 1280 r. przytoczono w całości, redagując jego potwierdzenie⁴⁷. Trzy pozostałe konfirmacje przytaczają jedynie dyspozycje potwierdzanych dokumentów, a ponieważ dwukrotnie potwierdzano rzekomy dokument fundacyjny klasztoru w Łądzie, którego tekst znamy w całości, można doszukiwać się analogii i przy redakcji transumpty dokumentu rzekomo Kazimierza Sprawiedliwego z 1150 r.

Transumpty Bolesława Pobożnego wystawiony w Szetlewie 10 grudnia 1261 r. zawiera inwokację: *In nomine sancte et individue Trinitatis amen*, która ma wyjątkową formę, ponieważ spośród dokumentów dyktatu łędzkiego znajduje się jedynie na rzekomym dokumencie fundacyjnym, który w protokole i narracji opiera się na dokumencie fundacyjnym klasztoru w Lubiążu i jego fałszyfikatach oraz na dokumencie zredagowanym pięć miesięcy po pierwszej konfirmacji rzekomego dokumentu fundacyjnego, 24 kwietnia 1262 r.⁴⁸, ale w pewnej odmianie, albowiem słowo *sanctus* oddane jest w stopniu najwyższym i inwokacja brzmi: *In nomine sanctissime et individue Trinitatis amen*. Arenga: *Quoniam factum omne modernorum haberi solet dubium quod non litterarum apicibus roboratur* została dosłownie przeniesiona z dokumentu Kazimierza Konradowica z 1250 r. Promulgacji dokument Bolesława Pobożnego nie posiada. Korroboracja: *Ut autem hoc nostrum factum in honorem Dei sancteque genitricis eiusdem semperque virginis Marie ratum inviolabiliter observetur, presentem cedula[m] sigilli nostri munimine duximus roborandam* jest najczęściej stosowaną korroboracją na dokumentach klasztoru w Łądzie, ale dokładnie tę samą formę korroboracji zawiera też rzekomy dokument fundacyjny, a należy ona już niewątpliwie do partii dokumentu zredagowanej w Łądzie⁴⁹. Klątwy dokumentu: *(ita videlicet) ut si quod absit, aliquis posteriorum nostrorum vel etiam alienorum huic, nostro facto ausu temerario contraire presumpserit, indignacionem Dei omnipotentis nec non beatorum apostolorum Petri et Pauli atque omnium sanctorum se noverit incursum* w tej formie nie można już wprawdzie odnaleźć na żadnym pozostałym dyplomie dyktatu cystersów

⁴⁶ KDW, t. 4, nr 2057 (496a) i jego transumpty KDW, t. 6, Warszawa – Poznań 1982, nr 41.

⁴⁷ *Iussimus igitur nobis presentari privilegium prefati ducis Mestwini, quod oculata fide perspeximus non cancellatum, non abolitum nec aliqua parte viciatum, cuius tenorem de verbo ad verbum presentibus duximus inserendum.*

⁴⁸ KDW, t. 1, nr 395.

⁴⁹ Ibidem, nr 393; T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, nr 1.

łędzkich, jednak maledykcja pojawia się również na niedatowanym fałszyfikacie dokumentu Bolesława Pobożnego z 13 listopada 1255 r. wraz ze zmienioną korroboracją swego wzoru⁵⁰, a w formie spotykanej m.in. na rzekomym dokumencie fundacyjnym. Użycie określenia *anno Domini* na dyplomie z 1261 r. jest najczęstszym sposobem oznaczania roku również na pozostałych dyplomach łędzkich⁵¹. Data dzienna oddana za pomocą kalendarza rzymskiego, poza fałszykatami, jest zaś wyłącznym sposobem oznaczania dnia na dokumentach opactwa łędzkiego do 1262 r.⁵² Formuła świadków: *Adest et fidelium testium astipulacio* pojawia się natomiast na dokumentach redagowanych w klasztorze w Łądzie od lat 60. aż do połowy lat 80. XIII w.⁵³ Nie wyciągając na razie wniosków, przytoczę jeszcze teksty dokumentu potwierdzającego Przemysła II oraz potwierdzanego rzekomego dokumentu fundacyjnego, ale pominę dyspozycję i świadków obu dyplomów.

Jak łatwo się przekonać, formularz dokumentu potwierdzającego jest całkowicie oparty na formularzu dokumentu potwierdzanego. Nie dość, że powtórzono w prawie niezmienionej formie arenę, promulgację, korroborację⁵⁴, to omal niezmienną pozostała narracja dokumentu potwierdzanego, która została jedynie nieznacznie skrócona i dostosowana do potrzeb formy transumptu. Do zmian, jakie wprowadzono do tekstu konfirmacji w porównaniu z tekstem rzekomego dokumentu fundacyjnego, należą przede wszystkim zmiana inwokacji na najbardziej rozpowszechnioną w dokumentach dyktatu łędzkiego formułę świadków oraz dodanie formuły *datum per manus* notariusza książecego, który spisał dokument⁵⁵.

Jeśli chodzi o formularz dokumentu Kazimierza Konradowica, to inwokacja: *In nomine Domini amen*, choć jest w tej formie najbardziej powszechna w XIII w., stanowi, z trzema drobnymi wyjątkami, stały element formularza dokumentów opactwa w Łądzie. Arenę: *Omnis actio legitima, memoria indigens, ne pravorum hominum suggestionibus infirmetur, utile et cautum est ut scripture testimonio roboretur* według Karola Maleczyńskiego⁵⁶ poza dokumentami dyktatu cystersów łędzkich nie występuje na żadnym dokumencie z ziem polskich, przynajmniej do

⁵⁰ KDW, t. 1, nr 600.

⁵¹ Ibidem, nr 10, 20, 26, 27, 28, 80, 192, 395 i n.

⁵² Ibidem, nr 80, 192, 331. Z kolei nr 298 nie ma oznaczenia daty dziennej. Jednak fałszyfikat z początku lat 40. XIII w., dokument wystawiony rzekomo przez księcia Mieszka III w 1181 r., ma datę dzienną oddaną już za pomocą kalendarza kościelnego. Zob. T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, s. 43.

⁵³ M. Pytel, *Fałszyfikaty dokumentowe klasztoru cystersów w Łądzie do końca XIII wieku* (niepublikowana praca magisterska), Lublin 2001.

⁵⁴ Dostosowaną jedynie do tekstu dyplomu konfirmującego.

⁵⁵ Pomijam tu z oczywistych względów zmianę wystawcy oraz daty dokumentu.

⁵⁶ K. Maleczyński, *O formularzach w Polsce w XIII wieku* [w:] idem, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 195–196, przyp. 35. Warto zauważyć, że T. Nowakowski nie odnajduje tej areny wśród areng redagowanych do połowy XIII w. Zob. T. Nowakowski, *Idee areng dokumentów książąt polskich do połowy XIII wieku*, Bydgoszcz 1999.

1145

In nomine Sancte et individue Trinitatis amen.

Quoniamquidem velocitate dierum nostrorum transituri sumus, quemadmodum fugere solet umbra vel evanescere fumus

Igitur nos Mesico Dei gracia dux Polonie

Universis christifidelibus tam presentibus quam futuris notum esse cupimus,

Quod pro dilectione domini nostri Ihesu Christi liberatoris animarum nostrarum et pro veneracione gloriose genitricis eiusdem, perpetue virginis marie et omnium sanctorum monachos Cisterciensis ordinis de longinquis partibus terre adductos, de cenobio videlicet Bergensi, pro viris litteratis, divinorum celebratoribus celestiumque contemplatoribus collocavimus in loco, qui vocatur Lenda, super fluvium Wartam, ob remedium anime nostre ac posterorum nostrorum conferentes eis has hereditates subscriptas cum hominibus et cum omnibus utilitatibus, que in eis sunt ac in posterum provenire poterunt, in nostra eos defensionem suscipientes et successoribus nostris per omne tempus defendendos commitimus solo divine remuneracionis intuitu. Iam vero subnotantur possessionum loca, s(c)ilicet:...

Ut autem hoc nostrum factum ad honorem Dei sancteque genitricis eiusdem semper virginis Marie robur perpetue firmitatis obtineat, presentem cedulam sigilli nostri simul et annuli munimine duximus roborandam. Acta sunt hec in Gnezsene in die beati Adalberti anno Domini M. C. XL.V. indictione nona, epacta vero sexta, presentibus viris ecclesiasticis, videlicet ... et aliis quampluribus nobilibus.

1150

In nomine domini amen.

Quoniam quidem velocitate dierum nostrorum transituri sumus, quemadmodum fugere solet umbra vel evanescere fumus,

Igitur nos secundus Premisl, dei gracia dux Polonie,

Universis Christifidelibus tam presentibus quam futuris notum esse cupimus,

Quod pro dilectione domini nostri Ihesu Christi liberatoris animarum nostrarum, et pro veneracione gloriose genitricis eiusdem, perpetue virginis Marie, et omnium sanctorum innouamus dilectis in Christo fratribus, in domo Lendensi domino famulantibus, priuilegium gloriosi proavi nostri, domini ducis Polonie Mezeconis, confirmantes prefatis fratribus has hereditates subscriptas cum hominibus et omnibus utilitatibus, que in eis sint ac in posterum prouenire poterunt, in nostra eos defensione suscipientes et successoribus nostris per omne tempus defendentes commitimus solo diuine remuneracionis intuitu. Iam vero subnotantur possessionum loca: scilicet ...

Ut autem hec nostra confirmacio ad honorem dei sancteque genitricis eiusdem semper virginis Marie robur perpetue firmitatis obtineat, presentem cedulam sigilli nostri munimine duximus roborandam.

Acta sunt hec in Kalis, in die sancti Luce Ewangeliste, anno domini MC-CLXXX presentibus hiis testibus: videlicet ... et data per manus Thilonis, notarii curie nostre.

końca XIII w. Jednocześnie poza omawianym dokumentem znajduje się na pięciu dokumentach dyktatu łędzkiego⁵⁷, a tym samym jest areną najczęściej używaną w klasztorze. Promulgacja: *notum esse volumus tam presentibus quam posteris* w analogicznej formie, choć nieco zmodyfikowana, znajduje się na wcześniejszym fabrykacie klasztornym, falsyfikacie opatrzonym datą 1181 r., a następnie trafia jeszcze do dwóch dokumentów zredagowanych w opactwie łędzkim⁵⁸, w tym do jedyne go w XIII w. dokumentu opackiego⁵⁹. Korroboracja: *Ut autem hoc nostrum factum in honore Dei sancteque Marie genitricis eiusdem ratum ac firmum permaneat imperpetuum, presentem cedula[m] sigilli nostri appensione duximus roborandam* stanowi korroborację najczęściej używaną w klasztorze w Łądzie, zaopatrzono w nią aż osiem dokumentów, które wyszły spod pióra mnichów łędzkich⁶⁰. Datacja dyplomu pozbawiona daty dziennej oraz określenie roku mianem *anno gracie* występuje tylko na dwóch kolejnych dyplomach zredagowanych w klasztorze w Łądzie⁶¹, niewątpliwie pod wpływem dyplomu z 1250 r., bowiem wszystkie pozostałe XIII-wieczne dokumenty klasztorne⁶² mają rok określony jako *anno Domini*. Formuła świadków brzmi lapidarnie: *presentibus* i w podobnej formie znajduje się, oprócz rzekomego dokumentu fundacyjnego, na dyplomach dyktatu łędzkiego dopiero z lat 80., a przede wszystkim z ostatniej dekady XIII w.⁶³

Transumpt Kazimierza Konradowica zawiera zatem większość formuł typowo łędzkich, przede wszystkim arenę i korroborację, a przy tym najczęściej używanych w klasztorze łędzkim. Mając także na względzie to, że potwierdzany dokument rzekomo Kazimierza Sprawiedliwego z 1150 r. zawiera archaiczne, najpewniej XII-wieczne sformułowania, oraz przykład redakcji transumptu z 1280 r., jak również analogicznych konfirmacji Leszka Czarne go dokumentów klasztornych Koprzywnicy oraz Wąchocka, których dyktat wprawdzie przypisuje się kancelarii książęcej, ale które w całości opierały się na tekstach dokumentów potwierdzanych⁶⁴, można postawić hipotezę, że formularz dokumentu Kazimierza Konradowica w dużym stopniu odzwierciedla formularz dokumentu potwierdzanego rzekomo przez Kazimierza Sprawiedliwego, który będąc oczywistym fałszerstwem, musiał się jednak

⁵⁷ KDW, t. 1, nr 331, 600; KDW, t. 2, nr 695, 707; KDW, t. 4, nr 2057 (496a), choć tu w pewnej odmianie: *Omnis ordinatio moderna, providentia indiget et cautela, ne longinquitate temporis vel malorum hominum malicia infirmetur*.

⁵⁸ KDW, t. 1, nr 476; KDW, t. 6, nr 35.

⁵⁹ KDW, t. 6, nr 35.

⁶⁰ KDW, t. 1, nr 10, 26, 393, 395, 440, 600; KDW, t. 2, nr 678, KDW, t. 6, nr 27.

⁶¹ KDW, t. 1, nr 298, 331.

⁶² M. Pytel, *Falsyfikaty dokumentowe...*

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Z. Mazur, *Studia nad kancelarią księcia Leszka Czarne go*, Wrocław 1975, s. 137–140; Z. Kozłowska-Budkowa, S. Szczur, *Dzieje opactwa cystersów w Korzywnicy do końca XIV wieku*, „Nasza Przeszłość” 1983, t. 60, s. 28–19.

oprzeć na jakimś wcześniejszym wzorze. Hipotezy tej nie wydaje się osłabiać nawet redakcja formularza transumptu z 1261 r., bo choć dokument Bolesława Pobożnego nie został w całości oparty na formularzu rzekomego dokumentu fundacyjnego, to przejmuje zeń poszczególne formuły, mianowicie inwokację i korroborację.

A FORGERY OF A DOCUMENT FROM 1150
AND ITS TRANSMUMPT FROM 1251

Abstract

The article is devoted to a forgery from Łąd dated 1150 as well as to its transumpt which was issued in 1251. The author maintains that the document dated 1150 is a forgery and that its transumpt is authentic. Furthermore, it is the author's opinion that Prince Casimir's name, which the forgery is signed with, was not accidental as it was connected with idea of authority in the Middle Ages, which was used to authenticate documents. Moreover, the forgery under discussion contains archaic phrasing in the so-called duties and obligations' instruction for the citizens of the monastery villages, which are older than the ones known from the alleged founding document of the abbey. On the other hand, an analysis of the form of transumpt edited in the abbey in Łąd leads one to the conclusion that, even though the forgery dated 1150 was devoid of the majority of diplomatic phrases, it contained analogous expressions to the transumpt.

Keywords: forgery, diplomatics, examination of authenticity in the Middle Ages, war for Łąd